Nr. 92. Środa 23 kwietnia 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

ś. † p.

MIECZYSŁAW RUDOWSKI

INŻYNIER

po krótkiej i ciężkiej chorobie zgasł dnia 19-go kwietnia 1924 roku

Pochowany na cmentarzu Sosnowieckim dnia 22-go kwietnia 1924 roku, o czem zawiad.mia

RODZINA.

2776—1

ś. † p.

Mieczysław Rudowski

INŻYNIER

Współwłaściciel i Dyrektor firmy Inżynierowie L. i M. Rudowscy Dom Techniczno-Handlowy w Sosnowcu.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19 kwietnia 1924 r.

W zmarłym tracimy zacnego kierownika i współtowarzysza pracy

Pracownicy firmy Inżynierowie L. i M. RUDOWSCY.

2775—1

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim moim zwierzchnikom i współpracownikom, którzy uczestniczyli na zebraniu w Ząbkowicach 15.IV.24 na którym wyrażono mi uznanie za 52-letnią moją pracę w kolejnictwie, wręczono pożegnalny podarunek w chwili, gdym przechodził do emerytury, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Z poważaniem
WALENTY WŁOSIK
2786 b. torowy odcz. Wydz. Drogowego.

ś. † p.
Teofila z Kędzierskich CHLEBOWSKA
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 21 kwietnia 1924 r., przeżywszy lat 34.

Eksportacja zwłok nastąpi dn. 24 b. m. o godz. 4 pop. ze szpitala fabrycznego do kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione dnia 24 o.m. o godzinie 9-ej rano, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w nieutulonym żalu

2781 **Mąż z dziećmi i rodzina.**

Francja w przededniu nowych przymierzy.

Sosnowiec, 23 kwietnia.

Z okazji odwiedzin rumuńskiej pary królewskiej w Paryżu prasa niemiecka i włoska zamieszcza długie artykuły na temat nowych traktatów, jakie Francja zawiera obecnie dla uzupełnienia systemu przymierzy, mających zastąpić przedwojenny sojusz z Rosją.

Przymierze francusko-rumuńskie zdaje się być faktem dokonanym, chociaż oficjalnie nie zostało jeszcze ogłoszone i potwierdzone. Wynika to jednakowoż z oświadczenia półoficjalnego „Temps“, który pisze:

„Niezawisłość i bezpieczeństwo Rumunji są konieczne, aby zmusić nieprzyjaciół pokoju do zrezygnowania ze swoich wojowniczych zamiarów. Jeżeli Francja i Rumunja dadzą teraz trwały wyraz swej przyjaźni, to nie będzie to oznaczało żadnej groźby dla uprawnionej polityki innych. Przeciwnie, zmniejszają one wskutek połączonych usiłowań niebezpieczeństwo, grożące pokojowi. Porozumienie obu państw będzie w połączeniu ze wspomnianym wczoraj przez prezydenta republiki i króla Ferdynanda układem, dobrodziejstwem dla całej ludzkości. Świat musi wiedzieć, że pokój jest silnie zabezpieczony i że wojna nikomu nie może się opłacić“.

„Przymierze rumuńsko francuskie jest ostatniem ogniwem w systemie sojuszów, którym Francja na wschodzie Europy zastąpiła dawnego sprzymierzeńca, carską Rosję. W obecnej chwili ma ono jednak o wiele większe znaczenie, jako demonstracja przeciw sowietom, które Rumunji z powodu Bessarabji grożą nieomal wojną. Uznanie suwerenności rumuńskiej w Bessarabji w przeddzień otwarcia konferencji sowiecko - rumuńskiej w Wiedniu przez Francję, było już zapowiedzią, że Francja jest zdecydowana bezwzględnie stanąć po stronie Rumunji w sporze bessarabskim. Pośrednio do tej demonstracji przeciw sowietom przyłączyła się też Polska, która już dawniej związana była z Rumunją przymierzem wojskowem i która, w razie zaatakowania Rumunji przez Rosję, zmuszona byłaby stanąć czynnie po stronie swego sprzymierzeńca. Pobyt generała Florescu w Warszawie, równocześnie z pobytem króla w Paryżu i zapowiedź ogłoszenia traktatu rumuńsko francuskiego ochłodziły już rozpalone głowy sowieckiej partji wojskowej i Trockij w wielkiej mowie „zrezygnował“ z wojny przeciw Rumunji.

Ciekawą wiadomość podaje rzymska agencja prasowa rządu angorskiego „Ato“, która donosi, że 20 kwietnia wybiera się delegacja rumuńska pod przewodnictwem Bratianu do Angory. Jest to dowodem, że Francja, którą łączą przyjazne stosunki z rządem Kemala, pragnie pas ochronny od wschodu wzmocnić porozumieniem Rumunji i Turcji, aby w ten sposób zupełnie izolować sowiety od zachodu i południa. Jeżeli się ten zamiar uda, będzie to najlepszą odpowiedzią na sowieckie potrząsania szabelką.

Ważniejszem bodaj zdarzeniem od traktatu rumuńsko francuskiego, jest porozumienie francusko - japońskie, które ujawniło się podczas głosowań w komisji odszkodowań i w lidze narodów. Dawniej Japonja stawała po stronie Anglji w kwestjach spornych, teraz zaś oddaje swój głos za Francją. Porozumienie to nastąpiło prawdopodobnie na platformie stosunku do sowietów i na tle poparcia żądań japońskich w kwestjach oceanu Spokojnego. Francja doszła do przekonania, że Stany Zjednoczone nie prędko zrewidują swój negatywny stosunek do spraw europejskich, wobec czego musiały sobie zapewnić pomoc innego sprzymierzonego, któryby poparł jej punkt widzenia w kwestjach spornych, powstających przy realizowaniu traktatu wersalskiego.

Na Włochy również Francja liczyć nie może, zwłaszcza w sprawach, gdzie chodzi o kolizję z sowietami, albowiem Włochy w obecnej chwili żyją hypnozą odnowienia stosunków handlowych z Rosją. Wprawdzie doświadczenie uczy, że Włochy prędzej, czy później się przekonają o nicości traktatów gospodarczych z sowietami, ale Francja nie może czekać tak długo, teraz rozstrzygają się losy odszkodowań, w której Francja musi mieć pewnego sprzymierzeńca wśród wielkich mocarstw. Rolę tę ma odegrać Japonja; traktat na podstawie którego ona to czyni, pozostanie narazie z pewnością tajemnicą zainteresowanych rządów, głównie ze względu na Anglję i Stany Zjednoczone.

LORD BYRON.

Sosnowiec, 23 kwietnia.

W dniu 19 b. m. upłynęło 100 lat od śmierci wielkiego poety angielskiego lorda Jerzego Byrona.

Aczkolwiek arystokrata z krwi i kości, nie krępował się Byron przesądami i tradycjami środowiska, w którem się wychował, lecz, pojmując życie w sposób nawskroś swoisty, naraził się na zupełną obojętność współczesnego sobie społeczeństwa angielskiego. Cały szereg wywołanych przez niego skandalów na tle zakazanych romansów zmusił go w końcu do opuszczenia ojczyzny, do której już nigdy nie powrócił, nienawidząc jej całą siłą swego temperamentu poety.

Po opuszczeniu Anglji lord Byron udał się do Szwajcarji przez Belgję, odwiedzając po drodze pole bitwy pod Waterloo. Wygrzebał tam kości poległych żołnierzy armji napoleońskiej i jako relikwie rozesłał je swoim znajomym. Czcząc genjusz Napoleona, robił to na złość swym rodakom.

Dłuższy czas bawił poeta we Włoszech, a pod sam koniec życia na wieść o wybuchu wojny o niepodległość greków udał się na plac boju, chcąc oddać swe życie i mienie na ofiarę Grecji, którą kochał za jej wielką przeszłość. Niestety, paroksyzm febry powalił go na łoże boleści. Umarł w dniu 19 kwietnia 1824 r.

Byron jest największym po Szekspirze poetą angielskim choć dotąd jeszcze ojczyzna jego odnosi się do niego, jako do pisarza, z wielką rezerwą.

Najwybitniejszemi dziełami Byrona są: „Podróże Child e-Harolda", „Manfred", „Don Juan", „Giaur", „Korsarz" i in.

Na poezję romantyczną polską twórczość Byrona wywarła wpływ bardzo poważny.

Byronistą był Mickiewicz, pisząc swe pierwsze utwory. W twórczości zaś Słowackiego byronizm przebija się tak jaskrawo, jak w żadnym z dzieł innych poetów polskich. Wystarczy wspomnieć „Beniowskiego", w którym widać wpływ Byrona nawet pod względem formy, żywo przypominającej formę, której użył Byron, pisząc „Don Juana".

Przez ten wielki wpływ twórczości Byrona na literaturę polską z doby romantyzmu genialny poeta angielski stał się nam bliższym, niż wielu innych wielkich pisarzy obcych.

Wieści ważne.

— Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża do Poznania 26-go kwietnia. Dnia 27-go p. prezydent weźmie udział w uroczystem otwarciu targów poznańskich, a dnia 1-go maja opuści Poznań, udając się do Gniezna. W czasie swego pobytu w Poznaniu p. prezydent weźmie udział w zebraniu izby przemysłowo-handlowej i centralnego towarzystwa gospodarczego oraz zwiedzi ogród zoologiczny i botaniczny oraz posiadłości miejskie. Dnia 27-go wieczorem odbędzie się raut, wydany przez p. prezydenta w zamku.

— „United Press" donosi z wiarogodnego źródła, że Japonja zawiadomiła Rosję, iż jest gotowa przyjąć układ w sprawie opuszczenia Sachalinu, pod warunkiem, że koncesja, udzielona towarzystwu naftowemu Sinclaira zostanie unieważniona, a linja kolejowa Charbin-Szantung kolei chińsko-wschodniej zostanie odstąpiona Japonji.

— Pan prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, spędził święta Wielkanocne z rodziną w Spale.

Panu prezydentowi towarzyszyli prócz osób z najbliższego otoczenia prezydent rady ministrów Władysław Grabski z rodziną i ks. arcybiskup Cieplak, zaproszony przez prezydenta.

— Jak się dowiadujemy, arcybiskup Cieplak wkrótce wyjedzie na pewien czas do Rzymu, na specjalne zaproszenie ojca świętego, który przez cały czas pobytu arcyb. Cieplaka w Rosji w więzieniu niezwykle się nim interesował.

Ojciec święty czynił bardzo wiele zabiegów, dla ulżenia doli i uwolnienia arcyb. Cieplaka. Obecnie pragnie go zobaczyć osobiście, dlatego bezwłocznie po nadejściu do Rzymu wiadomości o uwolnieniu i wyjeździe do Polski ojciec święty zaprosił arcybiskupa Cieplaka do Rzymu.

Ta serdeczna życzliwość papieża bliskiego nam wszystkim arcybiskupa - męczennika wywoła w całej Polsce głęboką wdzięczność.

Okólnik o zaliczeniu czasu służby państwowej.

Prezydjum rady ministrów rozesłało do urzędów okólnik, w którym wyjaśnia, że przy obliczaniu czasu służby państwowej polskiej w danych urzędach, służba państwowa w innych urzędach może być zaliczona tylko wówczas, jeżeli uposażenie w obu działach służby normowane było jednakowo i jeżeli przejście z jednego działu służby do drugiego było bezpośrednie. Więc np. przy przejściu ze służby wojskowej lub sędziowskiej do administracji czas służby zaliczany nie będzie.

Kto pozostawił dokumenty i pieniądze w Sewastopolu.

W aktach b konsulatu polskiego w Sewastopolu z okresu 1918, 1919 i 1920 r. stwierdzono zawartość dokumentów prywatnych i pieniędzy, które były złożone we wspomnianym konsulacie przez osoby prywatne i dotychczas nie podjęte.

Podając powyższe do wiadomości ministerjum spraw zagranicznych wzywa osoby które złożyły dokumenty lub gotówkę do rzeczonego konsulatu, a dotychczas nie podjęły, by do dnia 1-go stycznia 1925 r. zgłosiły się z dowodem złożenia ewentualnie wyszczególnieniem złożonych dokumentów lub gotówki.

Podania należy kierować do ministerjum spraw zagranicznych, departament konsularny, powołując się na Nr. K. III, c. 2399.

Analfabeci powrotni.

Irena Pannenkowa pisząc w „Rzeczypospolitej" o 12 miljon. analfabetów polskich, stwierdza, że w Polsce istnieje przerażające zjawisko — „analfabetów powrotnych", t. j. ludzi, którzy już umieli czytać, ale wskutek braku kulturalnej opieki zapomnieli tego.

Na dowód przytacza odezwę macierzy szkolnej do społeczeństwa w sprawie walki z analfabetyzmem:

„W takim np. powiecie olkuskim wśród poborowych było 30 proc. analfabetów powrotnych, którzy dawniej umieli czytać, lecz zapomnieli"...

Publicystka domaga się wysiłku całego społeczeństwa, by zmienić ten haniebący stan.

Idzie o to, by należący do pracy oświatowej każdy wziął na siebie naukę 3-ch przynajmniej analfabetów z pośród młodzieży i starszych, według wskazówek biura macierzy (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7).

Kierownik czwórki dostałby „dyplom oświatowy" a właściciel takich trzech dyplomów — srebrny żeton od główn. zarządu macierzy szkolnej.

Byłby to niejako rodzaj orderu, który należałby do najzaszczytniej zdobiących.

Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

odbędzie się w sobotę, dnia 26 kwietnia 1924 r. o godzinie 4-ej po południu w sali na Górze Zamkowej w Będzinie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Nadzw. Waln. Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Sprawoznanie rachunkowe.
6) Wybór członka Zarządu i jego zastępcy oraz członka Rady Nadzorczej i jego zastępcy, w miejsce ustępujących przez losowanie.
7) Sprawa podwyższenia udziałów i wpisowego, a w związku z tem zmiany § 32 Statutu.
8) Wolne wnioski i interpelacje.

Zebranie powyższe rozpocznie się ściśle o oznaczonej godzinie i będzie ważne bez względu na liczbę obecnych członków. Uprasza się zatem o punktualne i liczne przybycie.

2762—6 **ZARZĄD.**

Złoto i bilon polski.

Warszawa, 22 kwietnia.

Rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie projektu zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie postanowień, dotyczących systemu monetarnego.

Zmiany przewidują monety srebrne po 5, 2 i 1 złoty, niklowe po 50 20 i 10 groszy. Monety srebrne wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części 750 części srebra i 250 części miedzi. Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby, bez ograniczeń. Monety srebrne do kwoty 8 złotych na każdego mieszkańca Rzplitej, monety niklowe i bronzowe do kwoty 4 złotych na każdego mieszkańca.

Przewalutowanie w P. K. O.

Warszawa, 22 kwietnia.

Wobec uruchomienia banku polskiego z dniem 28 kwietnia i zaprowadzenia rachunków w złotych od 1 maja p. k. o. z dniem 1 maja zaprzestanie prowadzenia rachunków w walucie markowej.

Stan rachunków czekowych będzie tego dnia przeliczony według relacji znanej 1 złoty równający się 1.800.000 marek.

Przekazy markowe, wystawione przed 1 maja, będą wypłacane już 1 maja i następnych dni w złotych, przyczem końcówki poniżej 18 tysięcy marek, t.j. poniżej 1 grosza nie będą wypłacane.

Posiadacze książeczek wkładkowych, opiewających na marki, powinni w ciągu maja wycofać swoje oszczędności, albo przedstawić książeczki do przeliczenia na złote.

Ceny świadectw przemysłowych.

Uchwalony na posiedzeniu rady ministrów dnia 11 b. m projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje podwyższenie ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w następującym stopniu:

dla przedsiębiorstw handlowych I kategorji we wszystkich miejscowościach 2,000 fr. zł.;

dla przedsiębiorstw handlowych II kategorji w Warszawie 400 fr. zł., w miejscowościach I klasy 320 fr. zł., II kl. 270 fr. zł., III kl. 200 fr. zł. i IV kl. 25 fr. zł.;

dla zakładów handlowych III kategorji w Warszawie 80 franków, w miejscowościach I klasy 65 fr. zł., II kl. 50 fr., III kl. 40 fr. i IV kl. 25 fr. zł.;

dla IV kategorji w Warszawie 30 fr. zł., w miejscowościach I kl. 25 fr., II kl. 20 fr., III kl. 15 fr. IV kl. 10 fr. zł

dla handlu rozwoźnego we wszystkich miejscowościach 50 fr. zł. i dla obnośnego 15 fr. zł.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych I kategorji we wszystkich miejscowościach 6000 fr. zł., II kat. 4000 fr., III kat 2000 fr., IV kat. 600 fr., V kat. 200 fr.; VI kat. w Warszawie 120 fr., w miejscowościach klasy I 100 fr. II kl 80 fr., III kl. 60 fr., IV kl. 40 fr., dla VII kat. w Warszawie 60 fr., w miejscowościach I kl. 50 fr., II kl. 40 fr., III kl. 30 fr. i IV kl. 20 fr. zł.; wreszcie dla VIII kat. w Warszawie 15 fr. zł., w miejscowościach I kl. 12 fr., w II kl. 10 fr., w III kl. 6 fr. i IV kl. 4 fr. zł.

Dla handlu jarmarcznego: na jarmarkach do dni 7-miu dla hurtowników 100 fr. zł. i dla detalistów 25 fr., od 7 do 21 dni 125 fr. zł., i 35 fr., ponad 21 dni 250 fr. i 70 fr. zł.

Dla zajęć przemysłowych podwyższona cena świadectw wynosi: ekspedytorzy przy urzędach celnych znajdujących się przy głównych linjach kolejowych 400 fr. zł., przy bocznych linjach 300 fr. zł., i nie przy kolejach 250 fr. zł., maklerzy giełdowi na giełdzie warszawskiej 400 fr. zł. i na innych giełdach 250 fr. zł.; pośrednicy handlowi w Warszawie i w miejscowościach I kl. 150 fr. zł., II kl. 100 fr., III i IV kl. 30 fr. zł., inspektorzy, agenci ubezpieczeniowi, przewozowi, komunikacyjni, inst. kredytowych, prowadzący operacje bez utrzymania biur w Warszawie i miejscowościach I kl. 50 fr. zł., II kl. 40 fr., III i IV kl. 20 fr. zł.; komiwojażerowie 200 fr.

Jednocześnie podwyższona zostaje z 2 fr. zł. na 10 fr. zł. cena kart rejestracyjnych.

Do już uiszczonych na rok podatkowy 1924 kwot za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne musi być dopłacona zwyżka stosownie do podanych powyżej wysokości. Dopłata winna być uskuteczniona w terminie od 15 maja do 30 czerwca r. b.

Nowa podwyżka zbliża ceny świadectw przemysłowych do norm mniej więcej przedwojennych, obniżając w niektórych kategorjach te normy ze względu na słabsze położenie ekonomiczne poszczególnych grup płatników. Z podwyżki tych opłat skarb państwa wedle obliczeń departamentu podatków osiągnie zgórą 41 miljonów fr. zł. zamiast wyliczonych na podstawie norm dotychczasowych 15 miljonów franków zł.

PRO ARTE.

Wystawa sztuki w Dąbrowie.

Brak zrozumienia i troskliwości dla sztuki i kultury jest w Zagłębiu tak zakorzeniony, że każdy wysiłek, każde podjęcie walki z apatją i ignorancją społeczeństwa należy podkreślać, jako niewątpliwie wielką zasługę.

Do poczynań takich należy impreza komitetu kolonji letnich przy państwowem gimnazjum męskiem w Dąbrowie, gdzie dzięki inicjatywie i sprężystości artysty malarza, p. Fr Rembertowskiego i prof. Piotrowskiego, urządzono interesującą wystawę obrazów.

W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie tego pierwszego w Dąbrowie pokazu sztuki.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor gimnazjum, p. Wrzosek, podkreślając, iż wystawa, obok przyjścia z pomocą młodzieży szkolnej, ma na celu propagandę sztuki i kształcenie zmysłu estetycznego.

Na zakończenie p. Wrzosek zwrócił się z apelem do obecnych, prosząc o opiekę nad młodzieżą szkolną, która na to w zupełności zasługuje.

Wystawa, jak na Dąbrowę, przedstawia się imponująco, zawiera bowiem około 120 obrazów.

Do komitetu wystawy wchodzą pp.: prof. Wrzosek, inż. A. Vielrose, St. Piotrowski, Holewińska i Jachimczykowa.

Poza szeregiem prac starszych, ogólnie znanych mistrzów, jak

Wyspiański, Vlastimil, Hofmann, Stachiewicz, Augustynowicz, Gembarzewski i inni oglądamy na wystawie obrazy pendzla kilkunastu młodych artystów, z pośród których — tak liczebnie, jak i pod względem jakościowym — wybijają się piękne dzieła p. Zenona Filo, a zwłaszcza pejzaże, oraz ciekawa w ujęciu i kolorycie martwa natura. Niedostateczne jednak zgłębianie tematu mści się na artyście dosyć dotkliwie, gdy próbuje malować motywy architektury. Pan Filo powinien rozwinąć zmysł anatomji i logiki ujęcia tematu na podkładzie głębokich studjów i szkodaby było, gdyby swoich wybitnych zdolności nie oparł o trwałą podstawę wiadomości teoretycznych, które może dać jedynie wyższa szkoła sztuk pięknych.

Obrazy p. Zygmunta Hońka są bardzo nierównej wartości. Różnorodność wyboru i ujęcia tematów świadczy o poszukiwaniach, nie widzimy w nich jednak żywej pomysłowości, szczerości, zapału, a raczej dążenie do eksperymentacji w technice i formie, co zwykle prowadzi do płytkiego manjeryzmu. Artysta, chcąc wyraźniej, jaśniej oddać pewną cechę wewnętrzną, lub zewnętrzną tematu, którą uważa za istotną, umyślnie zmienia stosunki części, niektóre uwypukla, inne upraszcza, lecz wolno mu to czynić dopiero po dokładnem poznaniu i zrozumieniu rzeczywistej konstrukcji. Tego mamy prawo oczekiwać od p. Hońka i z pewnością dalsze jego prace głębiej i subtelniej przemówią do naszych zmysłów i uczuć.

Na szczególne wyjaśnienie zasługują obrazy olejne, akwarele i projekty witrażów uczniów gimnazjum pp.: Eugenjusza Gorgonia i Unlejewskiego, wyróżniające się swoją siłą bogactwem wyrazu i opanowaną techniką. Kompozycja i wykonanie świadczą o krystalizowaniu się młodego, rzetelnego talentu, który oczekuje jedynie kilkoletnich wyższych studjów artystycznych, aby zabłysnąć na firmamencie sztuki polskiej, jako gwiazda pierwszej siły.

Trudno na tem miejscu wyliczać wszystkich eksponentów, gdyż jeżeli do powyższych nazwisk dodamy jeszcze Rychter-Janowską, Rembertowskiego, Józefczyka, Lindemanna Emila i Płoszdowską — wskazujemy tem dostatecznie, że wystawa stoi na wysokim poziomie i ma dla Zagłębia wielkie znaczenie dydaktyczno-kulturalne. Na wystawie urządził także „Magazyn współczesny" pokaz kilimów i zdobnictwa ludowego, uwidocznionego w wyrobach z drzewa. Szanownemu komitetowi należy się szczera wdzięczność i poparcie.

m. t.—p.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Chociaż program posiedzenia nie zapowiadał nic nadzwyczajnego i mimo okresu przedświątecznego, na ostatnie zebranie rady miejskiej w Dąbrowie przybyło 15 ojców miasta, którym przewodniczył p. K. Srokowski.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezydent, p. Seroka, informował radę o działalności zarządu miejskiego.

Z ważniejszych poczynań było: kupno 12 beczek zaprawy pyłochłonnej dla szkół miejskich, kupno większej ilości kostki granitowej, szabru, wapna i drzewa, potrzebnych do robót miejskich, rozpoczęcie budowy pawilonu gimnazjalnego, remont i odkażenie aresztu oraz aresztantów obniżenie płac pracownikom miejskim o 6 proc., wreszcie uruchomienie betoniarni miejskiej.

Z kolei przystąpiono do wyboru kilku komisji. Do komisji podatkowo-szacunkowej powołano pp. prez. Serokę, Cieplaka, Bednarskiego, Mazurkiewicza, Trzęsimiecha, inż. Uthkego i na zastępców pp. Wilczyńskiego, Białystoka i Nowaka.

Do komitetu budowy gmachów użyteczności publicznej wybrano p.p. prez. Serokę, Zielińskiego, inż. Wiszniowskiego, Koziowskiego, d-ra Piwowara, inż. Uthkego i d-ra Niepielskiego.

Do komisji parytetowej powołanno pp. Rzadkiewicza, Czychowskiego, Kutasika, Elwertowskiego i na zastępcę p. Gonerka. Wreszcie, do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. A. Domaszewską, K. Grodzickiego i Unlejewskiego.

Następnie rada zaakceptowała wniosek magistratu, dotyczący wywłaszczenia części z 4 parcell, celem rozszerzenia i uregulowania ul. Redenowskiej. Uchwalono także podnieść wynagrodzenie członkom komisji rewizyjnej za rok ub. do miljarda mk., przyznane bowiem pierwotnie wynagrodzenie, skutek spadku marki nie może być poważnie traktowane.

Zgodzono się także na udzielenie pożyczki, w wysokości tysiąca franków, naczelnikowi wydziału skarbowego, p. Sikorskiemu, zwrotnej w ciągu 5 miesięcy.

Następnie przyjęto statut podatkowy od plakatów, szyldów i reklam, oraz zmianę opłat od środków lokomocji.

Co do likwidacji miejskiego wydziału żywnościowego i przekazania placówki tej tow. aprowizacji miast polskich rada zaaprobowała wniosek kom. inspekcyjnej i prócz tego, powołano komisję z prawem dokooptowania fachowców, w osobach p.p. Żelawskiego, Nowera i Mazurkiewicza, która zajmie się rozpatrzeniem działalności wspomnianego wydziału.

W sprawie pobierania przez miasto 3 proc. podatku od spirytualji na rzecz województwa rada postanowiła zwrócić się do władz o ściąganie podatku tego bezpośrednio w gorzelniach i w fabrykach proponowany bowiem system jest wysoce uciążliwy i daje szerokie pole do nadużyć nieumiennym podatnikom.

Identyczne wnioski uchwaliły rady miejskie wszystkich niemal miast Zagłębia.

Wniosek o wywłaszczenie kawałka placu z posesji Szulców przy ul. Sobieskiego na budowę ustępów publicznych, uchwalono.

Zatwierdzono również akt rejentalny na dzierżawę targowicy zwierzęcej, zawarty przez miasto z pp. Urbańczykami, oraz postanowiono wystąpić do władz o uchylenie bezpodstawnej 50 procentowej ulgi z której korzysta kasa chorych przy leczeniu swych członków w szpitalu miejskim.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę przyjścia z pomocą bezrobotnym i rozpaczliwy stan ulic na Redenie.

W odpowiedzi, p. prezydent wyjaśnił, iż magistrat chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, postanowił rozpocząć większą ilość robót, niż było przewidziane w budżecie, sprawa jednak napotyka na olbrzymie trudności, województwo bowiem nie tylko nie ułatwia uzyskania pożyczki na ten cel, lecz w dodatku dotkliwie redukuje budżet celowy.

Co do reparacji zaniedbanych ulic, magistrat dołoży starań, aby arterie te doprowadzić do możliwego stanu.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes, p. K. Srokowski, życząc pp. radnym wesołych świąt, posiedzenie zamknął.

Kronika.

Kalendarzyk.

23 Środa	Dziś Wojciecha b. m. Jutro Fidelisa m., jerz. Wsch. słońca 6.16 Zach. „ 8.08

Święta wielkanocne. Jak to wszyscy przywidywali, w święta wielkanocne mieliśmy niepogodę, bo wypadły one razem ze świętami żydowskiemi. Śnieg z deszczem urozmaicał aurę w sposób bardzo przykry, wobec czego ludziska siedzieli w domach przy suto zastawionych stołach ucztując w miarę sił i możności tak prawie jak przed wojną. Pierwsze to bodaj były święta w niepodległej Polsce, w czasie których można było z czystem sumieniem i bez wielkiego nadwyrężenia kieszeni spożywać mazurki i szynki, oraz wejść w bliższe stosunki handlowe z firmami produkującemi alkohol. Z popsutemi nieco żołądkami powrócili wczoraj wszyscy do pracy, skarżąc się na to, że święta trwały tak krótko.

Bezustanne wybuchy dynamitowe i „kalichlorkowe" stanowiły niemałą atrakcję dla ludności, przywykłej do względnej ciszy.

Na powodzian. Przed niespełna dwuma tygodniami w cukierni warszawskiej pp. M. i Sz. zebrali od publiczności 170 milj. mk. i od członków orkiestry 22 mil. mk. Pieniądze te miały być przeznaczone na powodzian, przyczem ci, co składali większe datki, zastrzegli, by składka była obrócona na powodzian miejscowych. Na szczęście powodzian takich nie mamy, a zabiegi czynione w celu wynalezienia ich, nie odniosły skutku. Wobec tego po porozumieniu się z większością ofiarodawców sumę mk. 192 mil. zamierzono wpłacić do kasy komitetu p. n. „Chleb głodnym dzieciom". Gdyby ktokolwiek z pp. ofiarodawców nie życzył sobie, by jego składkę użyto na ten cel, raczy zawiadomić o tem redakcję „Iskry" dziś lub jutro, po tym bowiem termnie żadne zastrzeżenia uwzględnione nie będą.

Z sekcji radjotelegraficznej. Miejscowa młodzież szkolna, interesując się rozwojem radjotelegrafji, zawiązała sekcję radjotelegraficzną, celem robienia doświadczeń i badania nowej gałęzi wiedzy.

Wysiłki te połączone są z wydatkami, których młodzież nasza pokryć nie może, to też celem otoczenia ruchu tego należytą opieką, odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w kancelarji oficera instrukcyjnego, w budynku p. k. u. zebranie organizacyjne, dla powołania komitetu opieki nad sekcją radjotelegraficzną.

Osoby interesujące się sprawą powyższą, proszone są o przybycie na wspomniane posiedzenie.

Przeniesienie sądu okręgowego. W dniu wczorajszym sąd okręgowy został ostatecznie przeniesiony do nowego lokalu po b. pałacu Szena, gdzie też od dnia dzisiejszego rozpocznie się rozpatrywanie spraw.

Brak wody. Dąbrowskie pompki odznaczają się tem, iż w czasie, gdy potrzeba jest jaknajwięcej wody, pompki są nieczynne.

Tak było podczas ubiegłych świąt, gdyż od wielkiego już piątku ludność pozbawiono wody i stan ten trwał całe święta.

Łatwo sobie wyobrazić, co działoby się w razie pożaru to też magistrat powinien wreszcie skończyć z tą ciągłą bolączką.

Święcone strażaków. W niedzielę rano w remizie przy ulicy Nowokościelnej zarząd straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu urządził dla członków s t r a ż y „święcone". Przy dźwiękach orkiestry strażackiej w serdecznym nastroju nasi dzielni strażacy bawili się ochoczo kilka godzin. W czasie „święconego" o zadaniach straży i jej przyszłości na terenie Sosnowca przemawiali pp.: prezes dyr. Zachert, B. Janicki, Drzewiecki, radny Moszkowski i inni.

Na c h l e b dla głodnych dzieci. Dochód czysty z przedstawienia amatorskiego, na którym odegrano „Małżeństwo Loli", w teatrze sosnowieckim wyniósł 800 miljonów mk., które komitet p. n. „Chleb głodnym dzieciom" podzielił w ten sposób, że połowę tej sumy przeznaczył na dzieci w Granicy, a drugie 400 milj. na potrzeby miejscowe. Za naszem pośrednictwem komitet składa serdeczne podziękowanie organizatorom przedstawienia i amatorom, biorącym w nim udział, za trudy podjęte celem zasilenia szczupłych funduszów komitetu „Chleb dla głodnych dzieci".

Pobór rocznika 1903 r. Jak już donosiliśmy dzisiaj w sali związku na Pogoni rozpocznie się pobór mężczyzn, urodzonych w r. 1903. W związku z tem magistrat sosnowiecki rozkleił zawiadomienia, że pobór rozpoczynać się będzie o godz. 8 rano; następnie, że dziś do przeglądu powinni się stawić mężczyźni których nazwiska zaczynają się od liter: a, b, c, d, jutro e, f, g, h, w dniu 25 m. b. i, j, k, l, ł, w dniu 26 m, n, o, p, w dniu 28 r, s, t, w dniu 29 u, w, z, ż.

Stotysiączne miasto czy Pacanów? Oto pytanie, które każdy sobie zadaje dziesięć razy dziennie, patrząc na stosunki w Sosnowcu. Czy uwierzyłby ktokolwiek, że w tem „wielkiem" mieście niema dotąd fabryki wód sztucznych, któraby dostarczała wodę w syfonach? Możeby pobliskie fabryki śląskie pomyślały o założeniu w Sosnowcu składu wód mineralnych sztucznych, by mieszkańcy mogli otrzymać każdą wodę codziennie, oczywiście w syfonach no i o odpowiedniej temperaturze. U nas to zwykle zimną wodę pijamy w zimie, w lecie zaś apteki wydają wodę, której temperatura dochodzi do 30 stopni Celsjusza. W dodatku nadmienić trzeba, żeby otrzymać butelkę sodowej wody, Vichy lub jakiej innej stołowej, należy posyłać zwykle 3 razy: raz — wody niema, drugi raz — jeszcze nie przywieźli, a trzeci — była, ale już wyszła!

Rybki a pogoda. Magistrat sosnowiecki, c h c ą c wywołać wśród sosnowiczan wrażenie, że wiosna już nadeszła, wpuścił złote rybki do basenu „pod psem" na ul. 3 maja. Wiosna się tem jednak n i e wzrusza i możliwą jest rzeczą, że lada dzień prócz śniegu nadejdzie mróz i woda w basenie wraz z rybkami zamarznie.

Sprzedaż kopalni. Jak się dowiadujemy, osławiona kopalnia „Batory" przeszła w inne ręce, to też należy mieć nadzieję, iż nieporządki, jakie dotychczas miały tam miejsce, więcej się nie powtórzą.

Koncert na budowę domów akademickich. W piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem w sali koncertowej gimnazjum Staszyca Sosnowiec będzie miał możność usłyszeć po raz pierwszy młodą, obdarzoną przepięknym głosem, o szerokiej skali wokalnej artystkę opery warszawskiej Wandę Wermińską, która dzięki swemu niepospolitemu talentowi, od czasu swego zeszłorocznego debiutu, zajęła już dziś jedno z pierwszych miejsc pośród pierwszorzędnych sił artystycznych warszawskiej opery, zyskując sobie uznanie fachowej krytyki oraz szczerą sympatję publiczności.

Oprócz niej, w koncercie udział wezmą pp. Zygmunt Gostomski, sosnowiczanin, utalentowany skrzypek i kompozytor, absolwent wiedeńskiej akademji muzycznej oraz ceniony w Warszawie pianista, prof. Jerzy Dobrzyński.

Bilety wcześniej nabywać można w sklepie tytuniowym W-go Ostrowskiego ul. 3 go maja.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę domów akademickich.

Zjazd będziniaków. W pierwszy dzień zielonych świątek, t. j. 8-go czerwca r. b. odbędzie się w Będzinie zjazd wychowańców b. szkoły handlowej męskiej z roku 1916.

Na zjazd zaprasza się wszystkich pp. profesorów oraz kolegów z tego okresu. Pragnący wziąć udział w zjeździe będą łaskawi jak najwcześniej nadesłać swoje adresy (wraz z ewentualnem zapotrzebowaniem pomieszczenia) do kol. M. Smogorzewskiego: Warszawa, Wilcza 29 m. 33.

Informacji telefonicznych udzielają w Warszawie w godzinach od 9-ej rano do 3-ej: 1) M. Smogorzewski tel. 36-07, 2) W. Zakowski tel. 220-30.

Morderstwo. Z soboty na niedzielę, w domu przy ul. Wesołej 4 w Dąbrowie, pewne towarzystwo urządziło sobie libację, podczas której wynikła sprzeczka a następnie bójka i w rezultacie jednego z biesiadników, Wacława Koszelskiego zabito rasapłą.

Sprawców, w osobach A. Bezaka i J. Warota, policja aresztowała.

Z kina Zacisze. Dziś piękny dramat w 6 cz. p. t. „Przygody pięknej Eweliny" z Leą Parri w roli głównej znaną już naszej publiczności z obrazu p. t. „Romans pięknej grzesznicy".

K r a d z i e ż e. W ostatnich dniach przed świętami policja sosnowiecka zanotowała następujące wypadki kradzieży:

Stanisławowi Dźwidze, zam. przy ul. Szklarnianej, skradziono z siennika 110 milj. mk. Sprawę skierowano do s ą d u pokoju II okręgu.

— Stanisławie Kramarczykowej, zam. przy ul. Jastrzębiej 1, skradziono szynkę, masło i śledzie ogólnej wartości 22 miljon. marek.

— P. N. Jędrzejewskiej, zam. przy ul. Piłsudskiego 28 nieznani złodzieje skradli, z balkonu kołdrę i kapę, wartości 400 miljonów marek.

— Władysławowi Torębskiemu z Niwki skradziono na ul. Targowej rower, wartości 200 miljonów mk.

— Róży Goldsztajnowej, zam. przy ul. 3 maja 7, nieznani złodzieje skradli z balkonu suknię i kołdrę. Strata wynosi 200 miljonów mk.

— Feliksowi Nagodzie, zam. przy ul. Racławickiej 18, skradziono z mieszkania garderobę męską, wartości 150 milj. mk.

— Izraelowi Moszkowiczowi, skradziono ze sklepu 3 wałki trikotiny.

— Joachimowi Dancygierowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Chłodnej 4, skradziono ze sklepu parę trzewików wartości 18 miljonów mk.

— Charakterystyczną jest rzeczą, że w czasie dwuch dni świąt wielkiejnocy nie zameldowano policji sosnowieckiej ani jednego wypadku kradzieży. Złodzieje także świętowali.

Z teatru.

Teatr polski Szylmana. Prawdziwa atrakcja czeka naszych miłośników teatru jutro, t. j. we czwartek, — w dniu tym bowiem wystąpią na naszej scenie w „Procesie rozwodowym": niezrównana Przybylko-Potocka, w otoczeniu artystek tej miary, co Halacińska-Gawlikowska, Balcerkiewiczówna oraz Łomska i panowie: Stanisławski, Grabowski, Lenczewski, Malkowski. Są to nazwiska tak znane, że mówią same za siebie. To też jutro sala teatru będzie przepełniona po brzegi. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można w dziennej kasie teatru H. Czarneckiego (sklep tytutoniowy p. Ostrowskiego, obok kom. pp.) Początek punktualnie godz. 8 m. 15.

„Twarz i maska"—Będzin. Jutro, w czwartek Wojciech Brydziński, znakomity artysta teatru polskiego Szylmana, wystąpi w Będzinie w otoczeniu artystów sceny sosnowieckiej w świetnej tragi farsie „Twarz i maska"— włoskiego autora Luigiego Chiarelliego, w tłumaczeniu Wł. Perzyńskiego. Abonament ważny — procentowy. Nowe, specjalnie do tej sztuki przygotowane dekoracje pomysłu malarza - dekoratora Jana Szymczyka.

„Rzeczywistość" Gorczyńskiego. Znany autor „Bagienka", „Nocy lipcowej", „Inteligenta", „Parodji miłości" i wielu innych sztuk, cieszących się olbrzymiem powodzeniem, przemówi do nas w swej znakomitej sztuce „Rzeczywistość". Udział biorą pp. Mrozińska, Helleńska, Bilińska w rolach głównych, oraz Wojciech Brydziński, który zarazem reżyseruje „Rzeczywistość". Premjera w sobotę.

Niedziela po południu — świetna komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Ptak" — po cenach do połowy zniżonych. W roli burmistrza wystąpi Stanisław Knake-Zawadzki. Początek godz. 4 pp.

Święto sadzenia drzew.

(Korespondencja z Klimontowa).

Z inicjatywy kierowniczki szkoły kopalnianej w Klimontowie, p. Drzewieckiej, powstał projekt zakupienia drzew owocowych i wysadzenia niemi niedawno wykończonej szosy do Klimontowa. Myśl ta znalazła uznanie w miejscowem społeczeństwie, które utworzyło w tym celu specjalny komitet pod przewodnictwem p. Jeleniewskiego i wkrótce przy pomocy rodziców i komitetu dzieci szkół kopalnianej i gminnej zakupiły z własnych funduszów 145 drzewek wiśni i gruszek.

Dnia 15 b. m. odbyło się uroczyste święto sadzenia drzewek; drzewka poświęcił i pięknie do dzieci przemówił ks. kanonik Zambiski z Zagórza, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili jeszcze p. starosta Trzciński, p. inspektor Grabowski, dr. Kołarski, p. Fryczowa i inni. Przy dźwiękach muzyki kopalnianej i przy pięknej dnia tego pogodzie sadzenie drzewek przez dzieci przy pomocy rodziców szło szybko i składnie i już około 1 w południe dawniej pusta droga wysadzona była ładnemi szczepkami. Podkreślić należy zapał, z jakim dzieci koło swych drzewek pracowały i tylko życzyć należy, by nie był to nasz słomiany ogień i by te drzewka, które tak ładnie dziś drogę zdobią, nie uległy zniszczeniu.

Dużo dzieci, które z tych czy innych powodów spóźniły się z zapisem na drzewka, zwraca się jeszcze teraz do nauczycielstwa po „swoje drzewko", więc można mieć nadzieję, że na jesieni znów nowa partja drzewek zostanie zakupiona i że w ten sposób każde dziecko, uczęszczające do szkoły w Klimontowie, będzie wkrótce właścicielem jednego drzewka.

X.

ZE ŚLĄSKA.

O nowy gmach miejski w Katowicach. Gmach magistratu w Katowicach oddawna już okazał się za szczupły i nie może pomieścić wszystkich biur, tak, że niektóre z nich, ulokować musiano w domu przy ul. Młyńskiej. Gmach miejski z innych względów nie odpowiada swemu przeznaczeniu, wymaga bowiem gruntownego odrestaurowania. Powstała tedy myśl zbudowania nowego, znacznie większego gmachu, któryby godnie reprezentował stolicę województwa śląskiego. Sprawą tą zajmie się niewątpliwie nowa rada miejska po przeprowadzeniu projektu utworzenia „wielkich Katowic".

Sprawa szkół mniejszości polskiej na Śląsku opolskim. Prezydent komisji mieszanej dla G. Śląska dr. Calonder, mieszkający, jak wiadomo w Katowicach, odwiedził w tych dniach naczelnego prezydenta niemieckiej części G. Śląska, dr. Proskego w Opolu. Bawił u niego w sprawie otwarcia kilku nowych szkół dla mniejszości polskiej. Po zwiedzeniu jednej takiej szkoły w okolicy Opola prezydent Calonder wrócił do Katowic.

Ożywienie ruchu budowlanego. Spółka budowlana w Rybniku postanowiła wybudować szereg domów mieszkalnych. Województwo udzieliło jej na ten cel znacznego kredytu.

Wybory komunalne na Śląsku opolskim odroczone zostały dla tych miast, które mają być powiększone przez przyłączenie do nich gmin sąsiednich. Są to miasta: Zabrze, Gliwice i Racibórz. Ze stanowiska polskiego odroczenie wyborów jest korzystne, gdyż miasta te powiększone przez żywioł polski będą mogły uzyskać szereg mandatów.

„Sprawiedliwość pruska". Z pewną satysfakcją donosi „Katowicerka" z Miedowic na Śląsku opolskim, że 16-tu mieszkańców tej gminy, którzy wyprowadzili się na Śląsk polski, zaskarżyło gminę o odszkodowanie za szkody, wyrządzone im w czasie plebiscytowym, lecz skarga ich została odrzuconą. Możeby poszkodowani zwrócili się do przewodniczącego komisji arbitrażowej, prof. Kaeckenbecke w Bytomiu?

Dzieciobójczyni. W Chwałowicach i w Kamieniu znaleziono zwłoki noworodków. W obu wypadkach wyrodne matki udusiły biedactwa zaraz po ich ukazaniu się na świat.

Wyręby w Białowieży.

Warszawa, 22 kwietnia.

W min. rolnictwa podpisano umowę z tow. londyńskiem Century Trust Limited, które występować będzie w Polsce pod firmą International Timber Corporation.

Century Trust Ld. eksploatuje lasy w Estonji, Litwie i Łotwie. Naczelnym dyrektorem tow. jest p. James Calder, który ostatnio bawił dłuższy czas w Warszawie.

Tow. zakupiło wyręby drzew w puszczy białowieskiej, w puszczy bukszt-ńskiej oraz w lasach pod Grodnem i Słonimem na lat 10, poczem jeszcze przez 3 lata będzie miało prawo segregować i wysyłać wycięty materjał leśny. Eksploatacja rozpocznie się we wrześniu r. b. Koncesjonowane obszary leśne obejmują około pół miljona morgów. Towarzystwo może wyrąbać rocznie 720.000 metrów sześciennych. Za cały dziesięcioletni wyrąb tow. ma zapłacić od 2 i pół. do 3 miljon. funtów szterlingów, zależnie od gatunku drzewa, jaki znajdzie na terenie eksploatacyjnym. Pierwsza rata uiszczona będzie w grudniu r. b. Tartaki i kolejki rządowe będą wydzierżawione towarzystwu za osobną dopłatą. Rząd ma prawo zakupić część budulca, nie przekraczającą jednak 20 proc. Wyrąb lasów odbywać się musi według planu rządowego, pod kontrolą rządu. Tow. zabiera tylko budulec, drzewo opałowe pozostaje własnością państwa i w razie potrzeby musi być przez towarzystwo zakupowane. Cały personel, zajęty przy eksploatacji i eksporcie drzewa, poza naczelnymi kierownikami, będzie rekrutować się z obywateli polskich. Pertraktacje, ukończone z wielką korzyścią dla państwa, trwały prawie trzy miesiące.

Miasto, o którem się mówi.

Bardzo być może, że świat nie mówi wcale tyle o Los Angelos, jak sobie to jego obywatele wyobrażają.

Ale w Stanach Zjednoczonych naprawdę mówi się bardzo wiele o tem mieście.

Pierwszy krok, który stawiamy na ziemi amerykańskiej odrazu zaznajamia nas z Los Angelos. Miasto to jest ośrodkiem olbrzymiej i bardzo zręcznej reklamy, która rozciąga się na cały kontynent amerykański.

Pełne słońca, palm i gajów pomarańczowych, rysunki z Los Angelos, stwarzają obraz doskonałej szczęśliwości, obraz beztroskiego życia na łonie przepięknej natury.

W Nowym Jorku czy Chicago, w pochmurny dzień, ogarnia nas zdziwienie, że wszyscy nie emigrują do Kalifornji, do tego kraju pełnego słońca na wybrzeżu modrego oceanu, gdzie góry pełne boskich widoków i rozkosznych dolinek.

„Kraj, który ziszcza twoje sny" tak nazywają tu Kalifornję.

Los Angelos jest ośrodkiem i perłą tego szczęśliwego kraju. Miasto to wzrosło z iście amerykańską szybkością. W ostatnich latach liczba mieszkańców potroiła się. Los Angelos liczy obecnie kilka miljonów mieszkańców.

Miasto posiada bardzo dużą liczbę krętych uliczek, wśród których trudno jest się orjentować i które nigdzie nie prowadzą, gdyż są zbyt pogmatwane. Nowe dzielnice pojawiają się tu jak grzyby po deszczu i żaden plan nie podążyłby za tą amerykańską szybkością budowania. Nawet stali mieszkańcy sie orjentują się, gdy po kilku miesiącach

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

6.

Mary wzięła parasolkę i podstąpiła już ku drzwiom, ale spostrzegłszy poważny i błagający niemal wzrok siostry, zatrzymała się nagle. Ponieważ zresztą mąż jej nie załatwił się jeszcze z bukietem, usiadła na najbliższym stołku, czekając na niego.

— Kathe, zmiłuj się, czemu ty jesteś taka wzburzona? Wyglądasz naprawdę tragicznie.

— Oh! to wszystko z powodu tego nędznego telegramu!—odezwał się Carlestone ze wzrastającą niecierpliwością. — Już mam tego po same uszy, mówię wyraźnie. Choć duszko, dodał, trzymając kwiaty z gniewem.

Kathe zwróciła się szybko ku niemu. Postawa jej zmieniła się zupełnie: dotąd prosiła, teraz rozkazywała.

— Zaczekaj, zaczekaj trochę Jamesie — zawołała z siłą i stanowczością. — Miłość zaślepiła cię zupełnie. Zdajesz się zapominać nietylko o obowiązkach wdzięczności, ale i o elementarnych zasadach rozsądku i ostrożności; ale ja nie zawaham się powiedzieć prawdy, teraz zwłaszcza, w tej minucie, zanim próg tego domu przestąpisz. Czyż nie widzisz, że dr. Ashutor może już być w San Francisco, i że jednocześnie mogli przybyć twoi wrogowie śmiertelni.

— On jednak był tak nierozważny, że to ostrzeżenie jeszcze go bardziej podrażniło.

— Oh! zaczynam pojmować, do czego zmierzasz — rzekł zwolna i ponuro. — Tak, masz słuszność Kathe, przybycie Ashutora zupełnie postać rzeczy zmieniło. Kiedy ja tak się zręcznie z pułapki wywinąłem, kiedym zmienił nazwisko i wszelki ślad za sobą zatarłem, on chwyta się teraz niebezpiecznych środków, żeby mi się narzucić i dawne stosunki zawiązać nanowo. Na Boga! któżby to mógł był przypuścić, że Ashutor będzie tak nierozważnym i głupim.

— Jamesie Carlestonie! — zawołała Kathe z pogardą —Ashutor nierozważny! Ashutor głupi! jak śmiesz tak się wyrażać, tak myśleć o najszlachetniejszym na całej kuli ziemskiej człowieku!

Na chwilę zawstydził się Carlestone, ale tylko na chwilę. Wzrok jego błysnął złowrogo.

— Najszlachetniejszy człowiek na całej kuli ziemskiej!— powtórzył z przekąsem. — To mi pochwała! Słyszysz, Mary?

— Pochwaliłam go dlatego, żeś go ty zelżył — odparła Kathe energicznie.

— Szczęśliwy, kto ma taką przyjaciółkę. Ale ja zaczynam wreszcie rozumieć. Widzę, gdzie raki zimują. Tyś zakochana w kolorowym hindusie!

Mary podskoczyła i położyła mu rączkę na ustach, aby potok złych, obrażających słów powstrzymać. Ale one już wybiegły i dotknięta niemi boleśnie Kathe zakryła twarz i łkała zcicha.

— Nie mów tak szkaradnie, Jamesie — zawołała Mary, po raz pierwszy rzucając mu wzrok pełen oburzenia, pobiegła do siostry, objęła rękoma pochwyciła jej rękę i pełnemi miłości słowami starała się ją łagodzić.

— Nie, nie mogę być ślepnym na prawdę — mruknął Carlestone uparcie.

Upór ten rozpalił gniew Kathy. Odsunęła Mary łagodnie na bok, wyprostowała się i błyszczący wzrok utkwiła w oczach szwagra.

— Tak, nie bądź ślepy na prawdę! — zawołała głośno. — Pamiętaj, że ślepotą najczęściej dotknięci bywają ci, których przyćmione oko nic dokładnie rozpoznać nie może, którzy prawdę przekręcają, którzy ciemności przeniknąć nie mogą, gdyż zanadto są próżnością olśnieni.

Tem gorzkiem oskarżeniem Carlestone uczuł się tak zgnębionym, iż nie wiedział nawet, że je sam wywołał.

— Dobrze już, dobrze, moja Kathe — wyjąkał — jak ty do mnie przemawiasz... do mnie!...

Wyglądał na tak zmękanego i obrazonego, że dobre, wrażliwe serduszko Mary znów się na stronę męża przerzuciło.

— Jak możesz mówić coś podobnego, Kathe! — zawołała z wyrzutem i ze łzami w oczach.

Ale Kathe nie zważała już na nią i postanowiła załatwić swoje rachunki z Carlestonem.

— Oh! nie baw się w obrażonego — zawołała podniesionym głosem, który jednak drżał i załamywał się chwilami. — Mówiłeś o prawdzie; otóż ja ci ją wypowiem, chociaż czynię to z przykrością, zwłaszcza ze względu na nią — dodała, rzucając wzrok pełen współczucia na siostę płaczącą.

— Jamesie! porzuć ten nieszlachetny sposób myślenia o mnie i o swoim najwierniejszym przyjacielu. Sądzisz że go kocham; niech i tak będzie, ale to pozostanie moją najgłębszą tajemnicą. To jednak mogę wyznać jawnie i otwarcie, że on mnie kocha; a ja dziękuję Bogu, że mnie taki człowiek uznał za godną swojej miłości!

Wobec takiego zdumiewającego wyznania, Carlestone, zgarbiony niemal pod ciężarem wyrzutów Kathy, wyprostował się znowu dumnie i zapytał zwolna, ważąc każde słowo:

— Czy chcesz przez to powiedzieć, że Ashutor odważył się wyznać ci swoją miłość?

— Tak jest — odpowiedziała spokojnie i śmiało.

— I chciał cię pojąć za żonę?

(d. c. n.).

udają się do jakiejś oddalonej części miasta.

W całych Stanach Zjednoczonych wykończenie budowli idzie niezmiernie szybko, ale nigdzie tak szybko jak w Los Angelos.

Pod tem szczęśliwem niebem, które nie zna zimy ani pory deszczowej, budowanie domów mieszkalnych jest poprostu dziecinną zabawką. O piwnicach nikt tam nigdy nie słyszał.

Układa się podłogę, a dokoła niej ściany z śmiesznie cienkich desek. Pokrywa się to papą, potem gipsem albo gliną i dom jest gotów.

Każdy taki domek posiada pokrytą kwiatami werendę, kilka ukwieconych balkonów i ładne rzeźbione schody. Tylko centrum miasta nosi charakter czysto-amerykański. Jest to dzielnica handlowa, jednakowa we wszystkich miastach Stanów.

A dalej ciągną się pełne palm i mimóz aleje, skwery, tonące w powodzi kwiecia, ulice wysadzane agawami i kaktusami, a wszędzie pełno róż, kamelji i oleandrów.

Domek taki, bungalów, składa się przedewszystkiem z obszernej ocienionej werendy i „sleeping porch" czyli otwartej ze wszystkich stron sypialni. Taki rozkład posiadają wszystkie domy bogate i biedne, większe i mniejsze.

Wielkie i wysokie domy mieszkalne byłyby tu naprawdę zupełnie nie na miejscu.

Los Angelos to miasto cudów natury, ale i cudów techniki i finansów.

Jakie tu porobiono olbrzymie majątki! Tu, do Los Angelos, przybył Sinclair z pięcioma dolarami w kieszeni, a obecnie jest jednym z najpotężniejszych magnatów naftowych.

Los Angelos nie jest właściwie ładnie położone. Jest ono tylko wypełnione po brzegi kwiatami i drzewami i bardzo starannie utrzymywane.

Los Angelos nie posiada portu i nie leży nawet bezpośrednio nad morzem, nie opiera się też o góry. Ale nowe dzielnice wybiegają poza obręb miasta i opierają się o żółty piasek morskiego wybrzeża albo też o pierwsze zielone stoki górskie.

Maluczko a Los Angelos zajmie terytorjum równe obszarowi New Jorku.

Ktokolwiek przybywa do tego błogosławionego miasta, ten otrzymuje zawiadomienie, które wita go i zaprasza do dalszego pobytu. Następne zawiadomienie brzmi już inaczej. Czy chcesz tu zabrać się do interesów? — Czy chcesz odpocząć po pracy? Kup sobie ogród i bungalów! Na całym świecie nie znajdziesz miejsca, gdzie mógłbyś żyć tak spokojnie i szczęśliwie.

Wątpię, czy każdy, który powoduje się temi radami dobrze na tem wychodzi, ale suggestja to wielka rzecz!

Gdyby nie było tej reklamy i tej nieustającej suggestji, Los Angelos nie byłoby dziś miljonowem miastem i nie byłoby „tem miastem", jak je nazywają w Stanach Zjednoczonych.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone w dzisiejszym numerze informacje o dopłatach do świadectw handlowych i przemysłowych.

Podana w numerze świątecznym depesza o tych dopłatach, skutkiem wadliwości telefonu, była przekręcona.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Skład dyrekcji banku polskiego.

Warszawa, 22 kwietnia.

(T. wł.). Dziś premjer Grabski, jako minister skarbu zatwierdził przedstawiony mu przez radę nadzorczą skład dyrekcji banku polskiego.

Naczelnym dyrektorem został, jak już donosiliśmy, dr. Mieczkowski, zastępcą naczelnego dyrektora, Karol Rybiński, dotychczasowy dyrektor p. k. k. p., dyrektorem administracyjnym, dr. Gajzler, dyrektorem wydziału kredytowego, p. Kozioł, dyrektorem wydziału p. Zygmunt Karpiński. Ze składu powyższego wynika, że z wyjątkiem dr. Mieczkowskiego, dotychczasowy skład p. k. k. p. objął ster banku polskiego.

Przed wprowadzeniem złotego.

Warszawa, 22 kwietnia.

(T. wł.). Dziś w nocy nadeszły z Wiednia 4 wagony bilonu groszowego dla banku polskiego. Transport zawiera 20 i 50 groszowe niklowe monety, wykonane w zakładach Kruppa w Wiedniu. Bilon złożono w mennicy państwowej na Pradze.

Konferencje poświąteczne.

Warszawa, 22 kwietnia.

Tel. wł.) Premjer Grabski powraca jutro ze Spały. Zaraz po przyjeździe przyjmie, p. Aleksandra Skrzyńskiego i odbędzie z nim konferencję w sprawie przywrócenia delegacji polskiej w Genewie. Następnie, p. Thugutt złoży premjerowi relację ze swej podróży do Rzymu, Paryża i Londynu.

Prace sejmu.

Warszawa, 22 kwietnia.

(T. wł.) Ferje sejmowe skończą się jutro. Odbędzie się zaraz posiedzenie komisji do sprawy żyrardowskiej.

Dnia 29 b. m. rozpoczyna prace komisja budżetowa sejmu

Sukces delegatów polskich w komisji ligi narodów.

Warszawa. 22 kwietnia.

(T. wł.) Dowiadujemy się, że komisja ligi narodów do walki z handlem kobietami i dziećmi zakończyła swe prace

Rząd polski reprezentował senator Posner, który kilkakrotnie zabierał głos. W poszczególnych pracach komisji delegaci polscy zdobyli znaczne stanowisko.

Uwydatniło się to już przed miesiącem, w czasie obrad komitetu ekonomicznego ligi narodów, gdzie reprezentował Polskę p. Wieniawski i obecnie na posiedzeniu komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi.

Zgon Eleonory Dusé.

Nowy York, 22 kwietnia.

Zmarła tutaj znakomita artystka Eleonora Dusé.

Zwłoki jej przewiezione zostaną do Włoch, gdzie nastąpi uroczysty pogrzeb.

Sensacyjna wiadomość.

Sofia, 22 kwietnia.

(T. wł.) Tutejszy organ monarchistów rosyjskich „Ruś", zamieszcza kopję odezwy rozrzucanej obecnie na Syberji przez dowódcę oddziałów powstańczych, Sołowjewa.

Proklamacja twierdzi, że Sołowjew wykradł rodzinę carską i umieścił ją w bezpiecznem miejscu, w którym dotąd się znajduje.

Wypłaty pocztowe w złotych.

Warszawa, 22 kwietnia,

(Tel. wł.) W związku z reformą walutową urzędy pocztowe od dnia 1 maja b. r. będą prowadzić rachunki wyłącznie w złotych, względnie w markach wypłacając 18 tysięcy mkp. za 1 grosz.

Sumy niższe od 18 tysięcy nie będą uwzględniane.

Obniżenie stopy procentowej.

Warszawa, 22 kwietnia.

(Tel. wł.) Z dniem 1 maja b. r., ministerjum skarbu obniża z 24 na 12 proc. stopę procentową od sum kredytowanych firmom i osobom prywatnym przy kredytach przewozowych.

Handel z Rosją.

Warszawa, 22 kwietnia.

(Tel. wł.) Wobec napływających zapytań do urzędów państwowych, w sprawie handlu z Rosją, czynniki rządowe wyjaśniają, że w myśl obowiązujących przepisów handel z Rosją, jakoteż i z innemi państwami zagranicznemi, mogą p r o w a d z i ć wszystkie firmy krajowe, opłacające patent I kategorji.

Wyniki inspekcji ministra kolei.

Warszawa, 22 kwietnia.

(Tel wł. „Iskry"). Minister kolei, p. Tyszka, po powrocie z objazdu dyrekcji katowickiej i Zagłębia dąbrowskiego, oświadczył, że po szczegółowem zbadaniu tamtejszych potrzeb komunikacyjnych doszedł do wniosku, że iż jest pilną koniecznością zabudowanie węzłów kolejowych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Ćwiczeń rezerwist. nie będzie

Warszawa 22 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry"). Doroczne ćwiczenia wojskowe, rezerwistów, które odbyły się w roku zeszłym, w tem roku nie są przewidziane ze względów oszczędnościowych

Wycieczka rumuńska.

Warszawa. 22 kwietnia.

(Tel wł. „Iskry"). Wycieczka uczniów gimnazjum rumuńskiego która obecnie bawi we Lwowie, spodziewana jest jutro w Warszawie.

Wycieczkę oficjalnie przyjmują delegaci ministerjum oświaty.

Uroczystości rzymskie.

Rzym, 22 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry"). Odbyły się tutaj uroczystości w 2678 rocznicę założenia Rzymu Mussolini otrzymał przy tej okazji honorowe obywatelstwo Rzymu.

Wygłosił on na Kapitolu mowę, w której oświadczył, że wieczne miasto Rzym stanie się znowu ośrodkiem całego świata jak za dawnych czasów.

Socjaliści rosyjscy przeciwko bolszewikom.

Ryga, 22 kwietnia.

(Tel. wł.). Kongres socjalistów rosyjskich, odbywający się tutaj, uchwalił rezolucję, w której wzywa Anglję, aby nie udzielała bolszewikom pomocy pieniężnej.

Krwawe starcie pod Berlinem.

Berlin, 22 kwietnia.

(Tel. wł.). „Wczoraj pod Berlinem, w miejscowości Buckau doszło do starcia pomiędzy narodowcami i komunistami. Walczono na noże. Trzy osoby zabite, parę lekko rannych.

Sukces pożyczki polskiej.

Rzym, 22 kwietnia.

Pożyczka polska, której subskrypcja odbywała się przez jeden dzień, została pokryta jedenastokrotnie. Wobec tego subskrybenci otrzymają tylko 8 procent podpisanych sum.

Pielgrzymka polska w Rzymie.

Rzym, 22 kwietnia.

(PAT) Papież przyjął pielgrzymkę 600 studentów uniwersytetu lwowskiego oraz uczniów liceum poznańskiego. Papież przypomniał przy tej okazji lata spędzone w Polsce, o których pozostały mu miłe wspomnienia. Ojciec święty udzielił uczestnikom pielgrzymki swego błogosławieństwa.

Pogoda na dziś.

Chłodno, opady w postaci deszczu, śniegu albo krup, porywiste wiatry zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 22 kwietnia.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 40.500.000.
Franki franc. — 590.000.
Franki szwajc. — 1.630.000
Liry włoskie — 417.000
Korony czes. — 270.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar. — 5.250.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 kwietnia.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,78.
1 miljon mkp. — 0,63.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Do
Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię słuszności i prawdy uprzejmie prosimy o umieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższego wyjaśnienia do ogłoszenia w „Iskrze“ Nr. 88 „Niezdolność zarządu cechu ślusarsko-kowalskiego w Czeladzi“. W ogłoszeniu tem pewien ustęp tyczy się imiennie nas.

W krytycznym dniu 28 VI 1923 r. między nami a p. Bentkiem doszło do nieporozumienia, lecz na tle wręcz przeciwnym. P. Bentko, jako posiadacz maszyny do wycinania rudrów okiennych, przyjmuje chłopców do obsługi tejże, wyzyskując ich w okropny sposób. Aby mieć jaknajwięcej uczniów, obiecuje im, że ich wyzwoli na czeladników. Pan „mistrz“ przedstawił dwuch kandydatów do wyzwolin i pracę ich popisową. Ponieważ my o tej pracy wydaliśmy opinję nieprzychylną, więc p. Bentko wszczął awanturę, z a którą ogólne zebranie wydaliło p. „mistrza“ z cechu.

Ze p. Bentko nie uznaje nas za majstrów, jako nie posiadających „podobnych przedsiębiorstw“, to dla nas rzecz obojętna i uznania jego sobie nie życzymy. Dla nas miarodajne jest uznanie ludzi prawdziwie fachowych. O zdolnościach zaś p. „mistrza“ mogą zaopinjować „pejsaci“ odbiorcy z Będzina, którym sprzedaje rudry, haczyki i łopatki do węgla. Zwracamy uwagę p. Bentkowi, aby na przyszłość nie używał tytułu mistrza cechu ślusarskiego ani kowalskiego, gdyż do cechu nigdzie nie należy.

Z poważaniem
członkowie cechu ślusarsko-kowalskiego w Czeladzi.
Antoni Podczaski, Feliks Ryś.

Czeladź, 15-4-24 r. 2714

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu sądowym dnia 1 października 1923 roku, po rozpoznaniu sprawy Bronisławy Wykrotowej, oskarżonej z art. 24 p. 2 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. i na zasadzie art. 24 p. 2, 36 32 41, 52 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. poz. 449 art. 25-34 k. k. 771-776 u. p. k. 76 999 u. p. k. 60 i 61 p. t. o. k. s. postanowił: Bronisławę Wykrotową, lat 30 córkę Ludwika i Zofji ur. w Miechowie, zam. w Dąbrowie Górn. uznać winną, że w końcu miesiąca stycznia 1923 roku w Dąbrowie Górniczej, będąc właścicielką sklepu masarskiego, w celu sprowadzenia zwyżki cen i osiągnięcia zysku, oczywiście nadmiernego, organiczyła wyrób i handel przedmiotami pierwszej potrzeby, a mianowicie słoniną i ukarać ją za to ciężkim więzieniem na przeciąg jednego roku z pozbawieniem praw ze skutkami przewidzianymi w art. art. 25 35 k. k. oraz skazać ją na grzywnę w wysokości 2,000,000 z zamianą w razie nieściągalności na areszt na przeciąg trzech miesięcy. Ponadto skazać ją na ponoszenie opłat sądowych w kwocie 200 400 mk. i obciążyć kosztami sądowymi. Wyrok niniejszy ogłosić w miejscowym czasopiśmie na koszt osądzonej i wywiesić na drzwiach do sklepu oskarżonej. Na oryginale właściwe podpisy.

Sąd najwyższy dnia 7 grudnia 1923 r. skargę kasacyjną Bronisławy Wykrotowej, oddalił i od tejże oskarżonej Wykrotowej, tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym 1,000,00 marek zasądził.

Za zgodność sekretarz Urzędu Prokuratorskiego w Sosnowcu
(—) E. Jaroszewicz.

2738

Zawiadomienie.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia 1924 r., o godz. 3-ej po południu w sklepie przy piekarni ul. Dworska Nr. 5, odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków

Walne Zwyczajne Zebranie Członków

Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników T-wa „Hr. Renard“ w Sosnowcu, ul. Staszyca Nr. 7

z następującym porządkiem obrad: 2765-2

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i nadwyżek za 1923 rok.
6) Podział nadwyżki.
7) Sprawozdanie Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej.
8) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Kasy Ubezpiecz.
9) Wybór członków Zarządu, zastępców i członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
10) Wolne wnioski.

ZARZĄD
Stow. Spożywczego Pracowników T-wa „Hr. Renard“ w Sosnowcu.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

4 grosze za wyraz.

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ul. Kościelna 4

Bekieszę angielską na białym kożuszku, kolnierz oposowy, tanio sprzedam. Będzin, Plac 3-go Maja 4, Frank. 2784-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania w Dąbrowie dom murowany o 12 mieszkaniach w tem 3 wolne, cena około 30 miljardów marek. Wiad. „Iskra" Dąbrowa. 2678-1

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów, gitary, mandoliny włoskie, skrzypce futerały, smyczki, gramofony, struny wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kupeć. 2727 2

Pianino czarne używane kupię Katowice Sienkiewicza 14/I p. Wawro. 275_-1

Sprzedam dom w Sosnowcu. Wiad. Nower Dąbrowa 3 Maja. 2075-3

Sprzedam nową lodówkę, wannę i wanienkę cynkową ulica Staszyca Krochmal. 2757 1

Sprzedam otomany pluszowe, kompletowe, gobelinowe, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro 2779

Posady i prace.

Zaofiarowane 4 grosze za wyraz

Tartak w Dąbrowie przyjmie buchaltera bilansistę do samodzielnego prowadzenia ksiąg i wszelkiej rachunkowości. Oferty z żądanem wynagrodzeniem i odpisami świadectw tylko listownie do skrzynki pocztowe 101. 2685 2

Szofer-mechanik zdolny, sumienny, uczciwy, z dobremi rekomendacjami, potrzebny do Towarzystwa Akcyjnego Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, poczta Myszków. 2703-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Buchaltera pomocnik młody, piszący na maszynie, z ładnym charakterem pisma przyjmie zajęcie od zaraz. Oferty sub „Jotes" do adm „Iskry". 2653-1

Różne.

4 grosze za wyraz.

Swata lub swatki poszukuje kawaler, lat 40, zamożny przemysłowiec. Oferty pod „Przemysłowiec" do administracji „Iskry". _7_1-1

Poszukuję koncesji na sprzedaż wyrobów spirytusowych ogłoszen Modrzejowska 19, Jakób Fuks. 2045-1

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania i przepisywania pism H. Lewkowicza uczy pisać na maszynach systemem am [illegible] Wydaje świadectwa uczniom kończącym naukę. 2761-_9

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. _7_5 7

Z kapitałem 10 miljardów marek i współpracą przystąpię do solidnego interesu. Oferty do adm „Iskry", Sosnowiec pod „Kupiec". 2780-3

Unieważniam książeczkę emerytalną za nr. 3062 na imię Eleutery Borkowskiej zam. w Granicy.

Lokale.

4 grosze za wyraz

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem Sosnowiec Pogoń Floriańska 24 Jurkowski. 7_2

Zgubione dokumenty.

_ grosze _ wyr

Nobis Szczepan zgubił pozwolenie na broń, książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 2735-1

Kowalski Feliks zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Flora". 27_1-2

Kostoń Szczepan zgubił książkę wojskową wydaną przez IV pułk strzelców Podhalańskich w Sanoku

Zbielański Józef zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Częstochowa i dowód osobisty z gm. Muskarzów. _783-3

Tomasz Szubski zgubił portfel zawierający dowód osobisty książeczkę ze związku majstrów fabr. i pieniądze. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" za wynagrodzeniem.

Jan Kotwicki zgubił portfel z zaświadczeniem tymczasowem wydanem przez Star. Będzińskie i innemi papierami Łaskawego znalazcę uprasza się zwrócić pod adresem: Sosnowiec, Piłsudskiego 20, za wynagrodzeniem. 2785 3

Knap Jan zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Miechów. 2699-1

Unieważniam książeczkę wojskową wyd. przez PKU Ostrów Łomżyński na nazwisko Władysława Kurowskiego zrabowaną wraz z innemi dokumentami. 2700-1

Tomczyk Stanisław zgubił zaświadczenie rejestracji wydane przez magistrat m. Sosnowca. 2732-1

Chil Hamburg zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 2733 1

Stacha Jan zgubił kartę zwolnienia wyd. przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu i książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Juljusz". 2752-2

Sroka Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez Magistrat w Czeladzi i kartę zwolnienia wydaną przez 33 pp. w Łomży z r. 1898. 2736-1

Redaktor W. Mongiorski.

[illegible] Akc. T-wa [illegible] i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. [illegible] 1